



Maria Kościelniak

ORCID: 0000-0003-4438-2533

Uniwersytet Wrocławski

maria.koscielniak@uwr.edu.pl

<https://doi.org/10.19195/2084-4107.14.17>

„Władcy Gorców” — aktorzy regionalni współtworzący *genius loci* kulturowej przestrzeni gorczańskiej

Słowa-kлючe: Gorce, 1 Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, Józef Kuraś „Ogień”, Julian Zapała „Lampart”, Władysław Orkan, ks. Józef Tischner, Bulanda, krajobraz kulturowy, mnemotoposy, *lieux de memoire*

Keywords: Gorce, 1st Podhale Rifles Infantry Regiment of Home Army, Józef Kuraś aka “Ogień”, Julian Zapała aka “Lampart”, Władysław Orkan, Józef Tischner, Bulanda, memoryscape, mnemotopos, *lieux de memoire*

“The lords of Gorce” — regional actors contributing to the *genius loci* of the cultural space of Gorce

Summary

The article is the result of mapping the cultural space of Gorce. Using the tools of cultural mapping and spatial turn, the Gorce mnemotoposes were analyzed and a map of the cultural spheres of the influence of regional actors on the creation of local *genius loci* was developed. The research fo-

cused on the presence of memory sites related to the World War II period and the participants of partisan actions in the Gorce region. The memory of Władysław Orkan, Józef Tischner and Tomasz Chlipała aka “Bulanda” also plays an important role in shaping the cultural landscape of Gorce.

Urodzony u stóp Gorców Zygmunt Lubertowicz w wierszu *Kapliczka w Gorcach* opisywał tragiczne wydarzenia II wojny światowej, które miały miejsce w tych górach. Osią kompozycyjną jego narracji stała się kapliczka — realny obiekt znajdujący się pod Turbaczem, lokalne miejsce pamięci.

Jest w górach pod Turbaczem
Biała kapliczka z kamienia.
Tam Chrystus na krzyż przybity
W słonecznych duma promieniach.
[...]

Dunajec był granicą,
Kapliczka basztą ślebody,
Po drugiej stronie gestapo
Pastwiło się nad narodem
[...]

W kapliczce Chrystus na krzyżu
W tatrzańskie patrzy się skały
W straszliwej koronie z ciernia
Samotny i rozbolały

Dwóch przywieziono tu przecież,
Szkielety ludzkie, nie ciała,
Przy szkole ich rozstrzelano,
By dziatwa szkolna struchlała...

Niedawne czasy — niedawne,
Kiedy tu stały patrole
I z bronią w rękę czuwały,
Co się tam dzieje na dole

Do gór zwrócono ich głowy
Ku białej w górach kaplicy,
Zagrzmiały salwy i padli
W proch wioski swej męczennicy...
[...]

Gdy Niemcy Polskę zabrali —
I krwią splukała się cała,
Ta jedna biała kapliczka
Wolna i zbrojna czuwała.
[...]

Widziałeś wszystko to Chryste
I Twoja kapliczka biała
Która jak ołtarz wolności
Zielonym góróm jaśniała¹.

Snuta przez podmiot opowieść o egzekucjach ludności cywilnej z okolicznych wsi jest wpisana w obiekt kulturowy, zaklęta w nim. Kapliczka, a przede wszystkim znajdujący się w niej „Chrystus na krzyż przybity”, który „w słonecznych duma promieniach”, są niemymi świadkami historii, trudów ludzkich i przemian z nich wynikających. Mimo biernego charakteru kapliczka w wierszu Lubertowicza przechowuje mocny ładunek semantyczny. Jest to przejaw nadawania sensów elementom krajobrazu, reprezentowanego szczególnie często w przestrzeni gorczańskiej — krainie kapliczek i krzyży². Większość z nich jest

¹ Z. Lubertowicz, *Kapliczka w Gorcach*, [w:] *idem, Utwory zebrane*, oprac. A. Kudasik, Nowy Targ 2003, s. 219–222.

² Jest ich ponad 200. Został im poświęcony przewodnik turystyczny *Gorczańskie kapliczki i krzyże*, red. G. Wamberski, Kraków 2008.

związana z legendarnymi i rzeczywistymi wydarzeniami. Część postawiono jako wotum dziękczynne, inne upamiętniają wydarzenia ważne dla rodzin fundatorów — cudowne ozdrowienia i powroty. Niektórym obiektom mieszkańcy przypisują magiczną moc. Wymowę kapliczek, ich znaczenie i rolę, jaką odgrywają w górskim krajobrazie, doskonale ujmuje napis powtarzający się na kilku z nich: „Bogu na chwałę, górcom na urodę, ludziom na przypomnienie”.

Spatial studies w różnych swych odłamach zgadzają się co do tego, że podstawową ramą doświadczania przestrzeni jest zapośredniczenie kulturowe. Badania literackie z tego kręgu kładą mocny nacisk na wpływ literatury i innych tekstów kultury na recepcję miejsc. Ładunek kontekstowy nadaje znaczenie miejscom, które ze swej natury są „nieme”. Skąd może pochodzić ta nakładka semantyczna? Wskazać należy dwa źródła znaczeń — fikcję wprowadzającą w daną przestrzeń treści wykreowane przez autora oraz pamięć odzwierciedlającą wyobrażenia społeczne o wydarzeniach z przeszłości. Formę ich krystalizowania się, którą można obserwować w różnorodnych wytworach (tekstach kultury), Stefan Bednarek nazywa „mnemotoposem”³. Takie „topograficzne teksty pamięci kulturowej”⁴ powstają w nawiązaniu do zjawisk, osób i wydarzeń, które nie tylko odcisnęły ślad na gruncie badanego obszaru, lecz także funkcjonują w pamięci zbiorowej lokalnej społeczności. „Figury pamięci”, jak określa je Jan Assmann, są wyodrębnione z historii i przywołuje się je i interpretuje tylko dlatego, że aktualnie interesują daną społeczność⁵. „Siłę oddziaływania symbolicznego figur [pamięci — M.K.] można dostrzec w przestrzeni (krajobrazie), z którą się wiążą, a która sama staje się znakiem kryjącym pewne przesłanie [wyr. — M.K.]”⁶.

Z punktu widzenia obserwatora nieznanurzonego w kontekście kulturowym regionu miejsca pamięci (mnemotoposy) ujawniają swoje znaczenie w sposób odwrócony. Podczas gdy dla mieszkańca są reprezentacją wewnętrzną pamięci, dla turysty stają się bramą, przez którą może on (ale nie musi) przejść do poznania lokalnych figur memoratywnych. Rozpoznanie elementów krajobrazu pamięci i odkrycie ich znaczeń pozwala na opracowanie wyobrażonej mapy regionu.

W niniejszym artykule badaniom kartografii kulturowej poddane zostały Gorce — góry położone około 30 kilometrów na północ od Tatr. Są one częścią pasu Beskidów Zachodnich, a ich pejzaż składa się głównie z łagodnych wzniesień, hal, na których rozwijane jest pasterstwo kulturowe, oraz mocno zalesionej puszczy. Jest to pasmo niepopularne, omijane przez główny nurt mody turystycznej. Wynika to w dużej mierze z ich położenia w cieniu majestatycznych i magnetycznych Tatr.

Historia i kultura gorczańska z całym swym bogactwem znaczeń znajduje się więc na uboczu, w „podziemiu” badań górskich (*mountain studies*). Tymczasem jej poznanie jest konieczne do pełnego zrozumienia gorczańskiej przestrzeni.

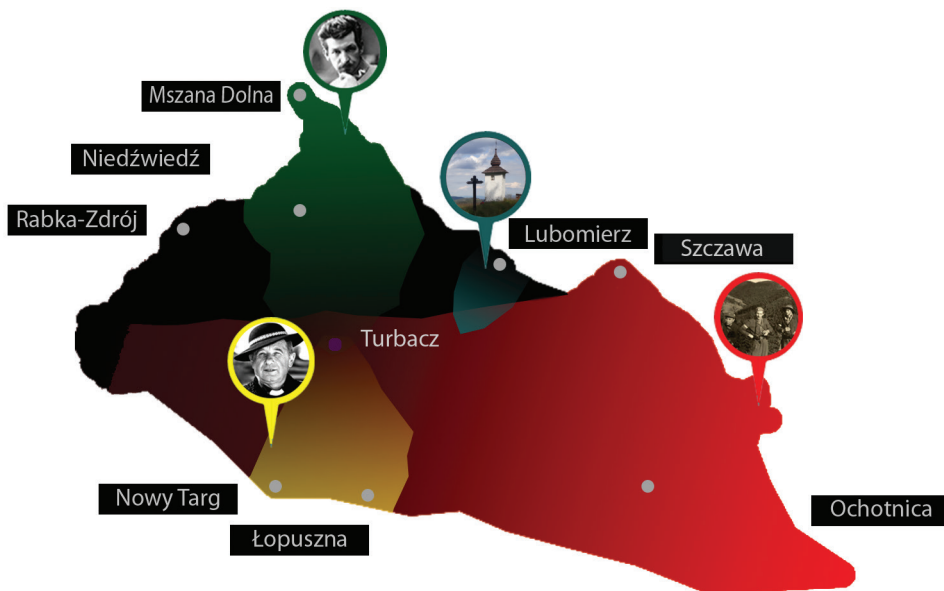
³ S. Bednarek, *Mnemotoposy. Słowo wstępne*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2012, nr 1 (11), s. 9.

⁴ *Ibidem*, s. 8.

⁵ Za: A. Rajewski, *Rozważania na temat Assmannowskiej teorii pamięci*, „Rocznik Antropologii Historii” 3, 2013, nr 1 (4), s. 194.

⁶ *Ibidem*, s. 194.

Znajduje się w niej bowiem wiele mnemotoposów — tablice pamiątkowe, groby, pomniki, szałas pasterskie i ruiny schronisk, a także przestrzenie naturalne owiane legendami, które przechowuje lokalna onomastyka. Najliczniej reprezentowaną w Gorcach grupą mnemotoposów są kapliczki i krzyże. Ich mnogość nadaje przestrzeni specyficzny, sakralny klimat. Dziś nie docenia się mocy takich obiektów, jednak trzeba pamiętać, że jeszcze niedawno „przed kapliczkami zatrzymywano się i klęczano, zdejmowano nakrycie głowy i pochyłano, żegnano się i modlono”⁷. Tradycja niejako nakazywała zamyślić się w takim miejscu, a co za tym idzie — zwrócić na nie uwagę i odczytać jego symbolikę.



1. Strefy Gorców związane z: Władysławem Orkanem, Tomaszem Chlipałą (Bulandą), partyzantami działającymi podczas II wojny światowej oraz ks. Józefem Tischnerem; źródło: opracowanie własne

Z praktycznego punktu widzenia poznanie przestrzeni jest możliwe tylko przez fizyczne doświadczenie. Trzeba być w górach, żeby je poznać. Dlatego opracowanie kartografii imaginacyjnej Gorców wymagało odbycia wielu wędrówek, a następnie naniesienia napotkanych miejsc pamięci na mapę — tak powstał fundament gorczańskiej mapy pamięci. Proces mapowania imaginacyjnego wskazuje, w jaki sposób asocjacje kulturowe wpływają na postrzeganie realnej przestrzeni. Fundacja kapliczki, postawienie krzyża, renowacja grobu są zabiegami wpływającymi na strukturę krajobrazu kulturowego regionu i choć jednostkowo zdają się mało znaczące, w grupie oddziałują kreatywnie, tworząc

⁷ S. Wojcieszak, *Przy kapliczce Tomasza Chlipały. Kazanie wygłoszone przez ks. Stanisława Wojcieszaka, proboszcza parafii w Ochotnicy Dolnej, na Jaworzynie Kamienickiej, w dniu setnej rocznicy postawienia kapliczki przez Tomasza Chlipałę 4.10.2004 roku*, „Almanach Ziemi Limanowskiej” 2004–2005, nr 19, s. 31.

memoryscape Gorców. Pogrupowanie znalezionych mnemotoposów doprowadziło do wyodrębnienia czterech znaczących „stref wpływów”, z których każda dotyczy innego bohatera regionalnego. Są to cztery odrębne sfery znaczeń, pochodzące z różnych okresów i przynależące do odmiennych kręgów kultury.

* * *

W pamięci Podhalań bardzo głęboko wyryte jest wspomnienie okresu 1939–1949⁸ i funkcjonującego ówczesnie podziemia militarnego. W tym ujęciu Podhale traktowane jest niezwykle szeroko, albowiem mówiąc o „podhalańskich partyzantach”, badacze mają na myśli zarówno tych spod Tatr, jak i beskidzkich, sądeckich, orawskich i spiskich. Wszyscy oni walczyli przeciw niemieckim okupantom, którzy starali się wprowadzić nowy porządek na tym fragmentarycznym obszarze Generalnego Gubernatorstwa. I choć, jak pisze Dawid Golik, udało im się wykształcić „stabilny model okupacji tych ziem”⁹, to okupanci nigdy do końca go nie podbili, a to za sprawą gęstej siatki organizacji partyzanckich. Ich działalność była różnorodna: „niszczenie dróg i transportu wroga, ataki na zgrupowania wojskowe i placówki policji, rozstrzeliwanie konfidentów i gestapowców, prowadzenie wywiadu wojskowego dla nadsięgającego frontu”¹⁰.

W czasie II wojny światowej symultanicznie funkcjonowało na Podhalu wiele niepowiązanych jednostek. Niektóre, jak na przykład placówka Polskiej Organizacji Zbrojnej „Mnich”, były częścią ogólnopolskiego systemu; inne, jak chociażby Dywizja Podhalańska w Konspiracji, były samodzielnymi twórcami regionalnymi. Mimo różnic organizacyjnych z czasem grupy te zaczęły współpracować:

Większość [...] organizacji już na przełomie 1939 i 1940 r. podporządkowała się Związkowi Walki Zbrojnej, natomiast te, które nie weszły bezpośrednio w jego skład, współpracowały z ZWZ lub też scaliły się z konspiracją podległą rządowi na uchodźstwie w późniejszych latach¹¹.

Ostateczna unifikacja nastąpiła 22 września 1944 roku, kiedy dowództwo nad nowo utworzonym 1 Pułkiem Strzelców Podhalańskich (PSP) AK przejął mjr Adam Stabrawa „Borowy”¹². Podzielony na cztery bataliony pułk działał na terenie Podhala, głównie Gorców i Beskidów, do stycznia 1945 roku, kiedy to zo-

⁸ Trudno wyznaczyć dokładny koniec działań partyzanckich na Podhalu i w Gorcach. Po zakończeniu II wojny światowej partyzanci ukrywali się jeszcze w górach i na własną rękę walczyli z nowym wrogiem — Związkiem Radzieckim. Była to głównie grupa pod dowództwem Józefa Kurasia „Ognia”, która na pewno działała jeszcze w 1948 roku, po samobójczej śmierci swojego dowódcy.

⁹ D. Golik, *Partyzanci „Lamparta”*. Historia IV batalionu 1. pułku strzelców podhalańskich AK, Kraków 2014, s. 41.

¹⁰ J. Nyka, *W Gorcach*, Warszawa 1968, s. 29.

¹¹ D. Golik, *op. cit.*, s. 100.

¹² *Ibidem*, s. 193.

stał rozwiązany. Dalsze akcje partyzanckie, wymierzone w ZSRS, były już przeprowadzane „na własną rękę” przez osoby pozostające w ukryciu po zakończeniu wojny. Gorce były zatem „jednym z głównych w Polsce południowej gniazd partyzantki”¹³, a to za sprawą specyficznego ukształtowania terenu, wysokiego zalesienia oraz niskiego rozwoju infrastruktury transportowej.

Spośród siatki podhalańskiej partyzantki grupy działające w Gorcach wyróżniały się aktywnością i liczebnością. Zostały one także zachowane w regionalnej pamięci zbiorowej, mimo że nie wszyscy ich członkowie są kojarzeni jako bohaterowie. Najważniejszymi gorczańskim jednostkami AK były bez wątpienia: oddział partyzancki „Wilk” (później I batalion 1 PSP AK), związany z Józefem Kurasiem „Ogniem”, i IV batalion 1 PSP AK, prowadzony przez Juliana Zapałę „Lamparta”. Ich szeroka działalność, także z okresu poprzedzającego funkcjonowanie w charakterze jednostki AK, wyraźnie zapisała się na kartach historii.

Najważniejsze wydarzenia związane z działaniami partyzanckimi w Gorcach miały miejsce we wschodnich fragmentach tych gór, a były to: Krwawa Wigilia (23 grudnia 1944 roku) w Ochotnicy i bitwa ochotnicka (18–20 października 1944 roku). Również w Ochotnicy skupiało się zaplecze cywilne między innymi oddziałów „Lamparta” i „Ognia”. Mogli oni liczyć na wsparcie miejscowej ludności, tam często stacjonowali i zdobywali zaopatrzenie. Pierwszy PSP AK stacjonował natomiast w Szczawie, która także stała się ośrodkiem konspiracyjnym. Tam 12 i 13 stycznia 1945 roku odbyła się bitwa między dowodzonym przez „Borowego” oddziałem AK, wspomaganym przez miejscową ludność, a wycofującymi się oddziałami SS i Wehrmachtu¹⁴.

Obecność pamięci o partyzantach jest dziś w Gorcach wyjątkowo odczuwalna. Wynika to zapewne ze społecznych potrzeb związanych z „niezakończonym procesem przepracowania traumatycznych doświadczeń drugiej wojny światowej”¹⁵. Jak pisze Stefan Bednarek:

Doświadczenia te [II wojny światowej — M.K.] — jak żadne dotąd — stanowią fundament pamięci całego kontynentu [...]. Pamięć ta jest oczywiście zróżnicowana i pełna kontrowersji, spraw niezakończonych i punktów spornych¹⁶.

Mnogość miejsc pamięci związanych z AK jest bezpośrednio związana z tym, że pamięć o działaniach partyzanckich niedawno dopiero przekroczyła granicę między pamięcią komunikatywną a kulturową (w ujęciu Assmanna). Oderwała się więc od świadków-nosicieli i poddała społeczno-kulturowym procesom uaktualniającym¹⁷. Oznacza to, że lokalna historia II wojny światowej jest wciąż tematem popularnym, gdyż do niedawna żyli jeszcze reprezentanci

¹³ J. Nyka, *op. cit.*, s. 27.

¹⁴ A. Matuszczyk, *Beskid Wyspowy — ziemia ciągle obiecana. Przewodnik*, Pruszków 2008, s. 105.

¹⁵ S. Bednarek, *op. cit.*, s. 6.

¹⁶ *Ibidem*, s. 6–7.

¹⁷ A. Rajewski, *op. cit.*, s. 189.

pokolenia lat dwudziestych, którzy brali udział w akcjach AK. Przy rodzinnych stołach w okolicznych domach nadal opowiada się przejmujące historie o losach partyzantów, a regionalne organizacje dbają o obiekty kulturowe, aby pamięć o bohaterach trwała.

Związane z partyzantami obiekty pamięci zlokalizowane są w całym paśmie, ale ich największe zgrupowanie znajduje się we wschodniej części Gorców. Sprawa to, że właśnie ta strona — od Szczawy po Ochotnicę — jest strefą najmocniej zawłaszczoną semantycznie przez pamięć o partyzantach. Bardzo ważnym obiektem jest tu pomnik ofiar Krwawej Wigilii, czyli pacyfikacji wsi Ochotnica Dolna 23 grudnia 1944 roku. Rzeź, której dokonali tam wówczas hitlerowcy, była odwetem za zabicie przez radzieckich partyzantów dwóch niemieckich żołnierzy. Zginęło wtedy 56 cywilów, w tym 19 dzieci i 21 kobiet. Jeden z mieszkańców Ochotnicy następująco opisał to wydarzenie w swoim pamiętniku:

Zbiry w mundurach wpadali do izb i zabijali, kogo zobaczyli, starców, chorych zakłuwali bagnetami, wrywali niemowlęta z kołyszek i roztrzaskiwali ich główki o ścianę [...]. Wokoło płoną domy, jak śmiertelne gromnice i całe w czerwieni, by za chwilę z trzaskiem runąć. Wieś, jak na Zaduszki, cała płonie razem z drzewami i ustrojonymi jeszcze na wilię choinkami w oknach chat. W wodzie odbija się luna na niebie pożar wsi, jakby strumienie krwi wybroczone z ran tej ziemi. Tam znów znaczą drogę zwłoki pomordowanych¹⁸.

Z kolei tablica umieszczona na pomniku głosi:

Miłość zwycięża. Ofiarom Krwawej Wigilii 23.12.1944 oraz poległym w czasie II wojny światowej. „Przyszli z wielkiego ucisku a Bóg otarł łzy z ich oczu i obdarzył wiecznym pokojem” / por. AP 7, 14–17.

Józef Nyka zauważa, że ludność cywilna podgorczańskich wsi „poniosła krwawsze od partyzantów straty”¹⁹. Gotowość do pomocy żołnierzom — zaopatrywanie ich i udzielanie schronienia — narażały ich na ataki ze strony wroga. Inną krwawą pacyfikację przeprowadzono w miejscowości Waksmund, gdzie zginęło 70 cywilów.

Drugie ważne wydarzenie z okolic Ochotnicy upamiętnia zlokalizowany w pobliżu szczytu Przysłop, na polanie Bieniowe „grób partyzanta”, który jest mogiłą Władysława Pisarskiego „Piwonii”. Zginął on w bitwie ochotnickiej, krwawej potyczce z Niemcami, która rozegrała się w dniach 18–20 października 1944 roku. Mogiła ma upamiętniać także tę bitwę. Była to najpoważniejsza operacja IV batalionu 1 PSP i jako taka została znacząco zmitologizowana. Nie ona jedna. Z punktu widzenia analizy *memoryscape* Gorców nie ma to jednak znaczenia, albowiem „z perspektywy pamięci kulturowej nie jest istotne, czy dawne zdarzenia rzeczywiście zaistniały w przeszłości, czy też nie. Liczy się tylko hi-

¹⁸ Z pamiętnika Leona Leszczyńskiego. Cyt. za: J. Nyka, *op. cit.*, s. 29–30.

¹⁹ *Ibidem*, s. 29.

storia zapamiętana, kształtująca tożsamość grupy”²⁰. Nie oznacza to oczywiście, że bitwa ochotnicka nie miała miejsca. Odbyła się ona i była powodem dużych strat po stronie wroga. Dotyczące jej przekazy najczęściej są jednak „wyobrażeniowymi rekonstrukcjami”, obciążonymi „elementami autokreacyjnymi”²¹.

Miejsca pamięci o partyzantach skumulowane są głównie w okolicy Turbacza. Na samej Hali Długiej znajdują się aż dwa. Idąc od strony Kiczory, mija się najpierw kapliczkę Matki Boskiej Ludźmierskiej, ufundowaną w 1988 roku. Na tablicy pod nią znajduje się tekst:

Najświętsza Mario Panno Ludźmierska
Patronko I Pułku Strzelców Podhalańskich AK
Błagamy cię o Matko, o Matko, o Matko
powiedz swojemu Synowi o naszej Ojczyźnie
śp. żołnierze proszą o modlitwę.

Dalej, w pobliżu bacówki zlokalizowanej na środku hali, znajduje się metalowy krzyż upamiętniający śmierć Albiny Białoń, pracownicy schroniska pod Turbaczem. Dostała ona 17 lipca 1944 roku telefoniczną wiadomość o zbliżających się do Hali Długiej żołnierzach niemieckich. Pobiegnęła więc ostrzec stacjonujących tam partyzantów. Udało się i część konspiratorów uciekła przed gestapo. Niestety, gdy patrol niemiecki zorientował się, co się wydarzyło, zastrzelił Białoń²². Na miejscu egzekucji postawiono drewniany krzyż, który w 1966 roku zastąpiono metalowym. Przed nim leży kamień z napisem: „W hołdzie A. Białoń oraz poległym partyzantom...”²³.

Natomiast na szczycie Turbacza 40 lat po wojnie został postawiony metalowy krzyż z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego przedstawionego na tle gorczańskiej przyrody²⁴. Ufundowali go byli partyzanci, a poświęcenia dokonał ks. Józef Tischner. Samo schronisko zostało zbudowane na fundamentach spalonego obiektu, który partyzanci postanowili zniszczyć, by uniemożliwić stacjonowanie w nim Niemcom. Obecnie w jednej z sal znajduje się izba pamięci, w której zebrane są informacje dotyczące nie tylko AK, lecz także ks. Józefa Tischnera i Władysława Orkana — innych „władców Gorców”. Nieopodal schroniska, kilkaset metrów na południowy zachód, postawiony został krzyż poświęcony

pamięci żołnierzy Konfederacji Tatrzańskiej, Armii Krajowej, Ludowej Straży Bezpieczeństwa, Zgrupowania „Błyskawica” Józefa Kurasia „Ognia”, oddziału „Wiarusy”, walczących w Gorcach w latach 1942–49 o niepodległość Polski i wolność człowieka z niemieckim i komunistycznym zniewoleniem.

²⁰ A. Rajewski, *op. cit.*, s. 194.

²¹ J. Nyka, *Nad „Dziennikiem Lamparta”*, „Górska Biblioteczka Historyczna” 2018, z. 33 (53), s. 12.

²² *Gorczańskie kapliczki i krzyże...*, s. 17–18.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, s. 16.

Powstał w 2012 roku z inicjatywy warszawskiej fundacji „Pamiętamy”, którego celem statutowym jest „przywrócenie pamięci społecznej o ludziach, którzy w drugiej połowie lat 40-tych i na początku 50-tych ubiegłego stulecia podjęli walkę zbrojną z komunistami”²⁵, czyli o tak zwanych żołnierzach wyklętych. Do ich grona zaliczany jest Józef Kuraś „Ogień”, który po zakończeniu II wojny światowej kontynuował działalność partyzancką wymierzoną w komunistów. Historycy uważają, że zbrodnie dokonane przez ludzi, którym przewodził, miały także charakter antysemitki²⁶. W związku z kontrowersjami dotyczącymi tej postaci jest ona tabuizowana w regionie i poza nim. Mimo to na gorczańskim szlaku można spotkać krzyż bezpośrednio upamiętniający „Ognia”. Monument jest postawiony na prywatnej ziemi rodziny Kurasia, jednak turysta nie dowie się tego w czasie wędrówki.

Schodząc od krzyża w stronę Nowego Targu, mija się bardzo ważny, związany z partyzantami obiekt — Kaplicę Matki Bożej Królowej Gorców na Polanie Rusnakowej. Zwana jest także Papieską lub Partyzancką. Jej kształt nawiązuje do krzyża *Virtuti Militari*. W środku znajdują się akcenty partyzanckie, między innymi tablica upamiętniająca poległych. Kaplica pełni różne funkcje znaczeniowe, albowiem z jednej strony upamiętnia partyzantów, z drugiej poświęcona jest Janowi Pawłowi II, z trzeciej natomiast — była miejscem odprawiania mszy i wygłaszania słynnych góralskich kazań przez ks. Józefa Tischnera.

Na północnym wschodzie Gorców leży Szczawa, druga po Ochotnicy najważniejsza miejscowość związana z działalnością I PSP. W niej mieściła się siedziba główna pułku, w której stacjonował „Borowy”. Szczawianie celebrują pamięć o partyzantach między innymi podczas corocznych mszy świętych w ich intencji odbywających się w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, powszechnie nazywanym „kościółem partyzanckim”. W przykościelnym budynku została zorganizowana izba pamięci, Muzeum I Pułku Strzelców Podhalańskich AK. Trzecim szczawskim mnemotoposem jest odsłonięty w lipcu 1985 roku pomnik poświęcony pamięci I PSP, na którym umieszczono tablicę z napisem: „Członkom ruchu oporu. Mieszkańcom okolicznych wiosek gminy Kamienica, którzy walcząc, ginęli za wolność Ojczyzny. 1939–1945. Społeczeństwo”.

Obiektów związanych z partyzantami jest dużo więcej, trudno jednak opisać je wszystkie. Co ważne, ich mnogość uniemożliwia niespotkanie się z historią walk partyzanckich podczas gorczańskich wędrówek. Semantyczne zawłaszczenie przestrzeni jest w tym wypadku niezwykle mocne i dotyczy zarówno perspektywy turystów, jak i autochtonów. Znaczenie partyzantów dla regionu podkreślają także trasy tematyczne, między innymi opracowana przez Gorczański Park Narodowy ścieżka edukacyjna zatytułowana „Partyzancką ścieżką na Turbaczu”.

Zdaje się, jakby manifestowanie wydarzeń wojennych było ważnym elementem tworzenia lokalnej tożsamości. Gorczańska partyzantka była bowiem

²⁵ <http://www.fundacjapamietamy.pl/cele-fundacji> (dostęp: 15.04.2020).

²⁶ D. Golik, M. Korkuć, *Józef Kuraś „Ogień” i Zgrupowanie Partyzanckie „Błyskawica”*, Kraków 2017, s. 27.

pokazem siły górali. Jak pisze Józef Nyka, ostatni żyjący żołnierz IV batalionu 1 PSP: „Skończyła się w Gorcach wojna, ale pamięć o jej wydarzeniach jest tu do dziś na każdym kroku obecna”²⁷.

* * *

Na dużą skalę manifestowana jest w Gorcach także pamięć o Władysławie Orkanie. Przynależy on do grona najważniejszych aktorów regionalnych przede wszystkim dlatego, że jego twórczość opisująca, wręcz dokumentująca przestrzeń gorczańską i jej lud była w epoce Młodej Polski równie popularna jak *Poezje* Tetmajera czy *Próchno* Berenta. Orkan przyczynił się do zakorzenienia świadomości istnienia Gorców na arenie krajowej. Będąc synem tej ziemi, czuł potrzebę polepszenia jej losu, a dbał o to, rozwijając podhalański ruch regionalny. Jako jeden z założycieli Związku Podhalan wygłaszał płomienne manifesty nawołujące do dbania o spuściznę ojców, pamiętania o własnej historii i tradycji i kultywowania regionalnego rzemiosła i sztuki ludowej:

Tradycja jest Twoją godnością, Twoją dumą, Twojem szlachectwem, synu chłopski. Dbaj o zachowanie spuścizny Twych ojców; rodzimej sztuki, rodzimej kultury. Dąż do tego, aby Twoja, oczyszczona z nalotów obcych, kultura ludowa poszła w górę, rozkwitnęła w kwiat wielkiej kultury narodowej, godnej zająć poczesne miejsce w dorobku wszechludzkim²⁸.

Spod pióra Orkana wyszły zebrane później w tomiku *Wskazania dla Synów Podhala* — teksty, które do tej pory są fundamentem działań zachowujących podhalańskie dziedzictwo kulturowe. Dzięki jego słowom górale z całego Podhala zmobilizowali się do dbania o własną tożsamość i prawdopodobnie dzięki Orkanowskim staraniom dbają o nią do dziś.

Orkan urodził się i przez większość swojego życia mieszkał w Porębie Wielkiej, wsi położonej na północno-zachodnich zboczach Gorców. Pochodził z przeciętnej góralskiej rodziny, której majątek składał się z kilku morgów ziemi i starej chałupy. Orkan (wtedy jeszcze Franciszek Smaciarz) zdobył wykształcenie tylko dzięki wielkiemu poświęceniu matki. Uczęszczał do szkoły w Krakowie, co mogło być dla niego okazją do wyrwania się z ziemi rodzinnej. Nie skorzystał z niej jednak, czując, że przynależność do małej ojczyzny, miłość do jej krajobrazu i potrzeba zadbania o nią były najważniejsze. Powrót w Gorce i oddanie się literackiemu dokumentowaniu otaczającego go świata zaowocowały wieloma tomami poezji, prozy i publicystyki, które przyczyniły się do kulturowego rozpoznania regionu gorczańskiego w skali kraju. Nikt wcześniej i później nie poświęcił tym terenom tak dużo uwagi. Nikt inny nie dokonał też tak

²⁷ J. Nyka, *W Gorcach...*, s. 29.

²⁸ W. Orkan, *Wskazania*, Warszawa [b.r.w.], s. 64.

pełnej prezentacji przestrzeni Gorców — krajobrazu, zwyczajów i mieszkańców w literaturze polskiej. Sto lat upłynęło, odkąd Orkan wydawał swoje najlepsze powieści-reportaże, a mimo to jego legenda jest nadal nierozzerwalnie złączona z Gorcami. Jest to powiązanie głęboko zakorzenione w kulturze, o czym świadczą cytowanie fragmentów Orkanowskich opisów na blogach podróżniczych i w mediach społecznościowych.

To, jak ważny dla regionu gorczańskiego był i nadal jest Orkan, przejawia się także w mnogości miejsc, instytucji i ulic nazwanych jego imieniem. We wszystkich większych miejscowościach północno-zachodnich Gorców znajduje się ulica Orkana — najczęściej jest to główna nić komunikacyjna. Szkoły w Niedźwiedziu i Porębie Wielkiej, Muzeum Regionalne w Rabce, schronisko PTTK pod Turbaczem, największy rezerwat Gorczańskiego Parku Narodowego i lokalny oddział Związku Podhalan również mają go za swego patrona. Świadome włączanie Orkana do codziennego życia lokalnej społeczności świadczy o jego wyjątkowej pozycji w pamięci zbiorowej. W dyskursie regionalistycznym związanym z Podhalem można znaleźć głosy spierające się z wizją Orkana i podważające jego troskę o małą ojczyznę, a nawet posadzające go o „udawanie w swym snobizmie Podhalanina”²⁹. Szczególnie głośnym krytykiem pisarza był etnograf zagórzański Sebastian Flizak (jego sąsiad i kolega z dzieciństwa). Większość górali i badaczy góralszczyzny przyznaje jednak, że Orkan był nie tylko wielkim pisarzem, ale też działaczem społecznym. Świadczą o tym różnorodne mnemotoposy rozmieszczone w gorczańskiej przestrzeni.

Symbolem wiecznego trwania idei pisarza jest także mural znajdujący się pod wiaduktem w Mszanie Dolnej przy ulicy Orkana. Powstał niedawno, a cytata ze *Wskazań dla Synów Podhala*, który autorzy wybrali, czyli: „Tradycja jest twoją godnością, twoją dumą, twoim szlachectwem, synu... Dbaj o zachowanie spuścizny twych ojców: rodzimej sztuki, rodzimej kultury”, jest dowodem na to, że Orkanowskie manifesty są góralom wciąż doskonale znane. Większość górali gorczańskich stara się nadal żyć wedle wskazań Orkana, stawiając tradycję na niezrozumiałym dla mieszkańców kosmopolitycznych miast piedestale.

Po śmierci pisarza w 1930 roku Związek Podhalan z USA ufundował pomnik, który w 1934 roku stanął na rynku nowotarskim. W czasie okupacji niemieckiej monument kazano zniszczyć, góralom jednak udało się ukryć podobiznę Orkana. W 1950 roku odkopano ukryty na terenie miejskiej elektrowni pomnik. Po ponad 50 latach postanowiono go skopiować, a oryginał ofiarować rodzinnej miejscowości Orkana — Niedźwiedziowi. W Nowym Targu, na Małym Rynku (plac Słowackiego), obecnie stoi więc jego kopia.

Kolejne obiekty związane z postacią Orkana tworzą tak zwany szlak pamiątek orkanowskich i są często opisywane w przewodnikach. Trasa szlaku rozpoczyna się w rodzinnej wsi Orkana — Niedźwiedziu, a kończy na Turbaczu. W centrum Niedźwiedzia znajdują się także kaplica i cmentarz związane z życiem pisarza.

²⁹ S. Flizak, *Ekspansja podhalańskiej kultury ludowej*, „Lud” 14, 1936, s. 271, cyt. za: K. Ceklarcz, *Sebastian Flizak (1881–1972). Ludoznawca i etnograf na tle swojej epoki*, Kraków 2019, s. 254.

Kaplica św. Sebastiana stoi na miejscu starego kościoła, w którym Orkan został ochrzczony. Budowla ta została też niejednokrotnie uwieczniona przez Orkana w jego pismach. Nieopodal świątyni znajduje się stary cmentarz, na którym sam pisarz jednak nie spoczął — jego ciało zostało pochowane na cmentarzu zasłużonych na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem. Tymczasem w Niedźwiedziu zostały jego pierwsza żona i córka.

Również w Niedźwiedziu znajduje się oryginał pomnika Orkana, który pierwotnie stał w Nowym Targu. Nowotarżanie w 2000 roku zdecydowali, że jego miejsce jest bliżej domu pisarza. Budynek ten zachował się do dziś i stoi na najwyższym położonym osiedlu niedźwiedzkiem — na Zagroniu. Piękna willa w stylu zakopiańskim, wybudowana na początku XX wieku, mieści w sobie muzeum, w którym można znaleźć nie tylko wiele zdjęć i pamiątek po samym Orkanie i jego rodzinie, lecz także eksponaty dokumentujące kulturę górali zagórzańskich. Na zewnętrznej ścianie tak zwanej Orkanówki została umieszczona tablica z napisem: „W tym domu żył i tworzył Władysław Orkan. Poeta, powieściopisarz, dramaturg, syn Podhala, wielki piewca jego ludu”. Obok drzwi wejściowych stoi natomiast rzeźba pisarza dłuta artysty ludowego Zdzisława Kościelniaka. Kilkadziesiąt metrów od „Orkanówki” w 1918 roku przez matkę pisarza została postawiona kapliczka będąca wotum dziękczynnym za szczęśliwy powrót jej syna z I wojny światowej.

Konkretną wzmiankę o Orkanie i jego twórczości można znaleźć także na polanie Czoło Turbacza, na niej stoi nie tylko tablica informacyjna, ale też kamień z napisem, który był ważnym atrybutem w powieści Orkana *W roztokach*.

Kulminacją szlaku pamiątek orkanowskich jest schronisko pod Turbaczem, które nie tylko nosi imię pisarza. Na zewnętrznej ścianie budynku wisi tablica pamiątkowa, na której czytamy: „Władysławowi Orkanowi. Piewcy piękna ziemi podhalańskiej w 80. rocznicę urodzin 1876–1956. PTTK”. Całość zwieńczona jest cytatem z najważniejszego wiersza pisarza, *Przygrywki*: „Ukochałem lud biedny nad miarę / Bom się jego pieśnią wykołysał / Ukochałem zwyczaję i gwarę...”. W schronisku znajduje się także wystawa dotycząca pisarza oraz piękny portret wiszący w głównej sali restauracyjnej.

W tym punkcie kończy się „strefa wpływów” Władysława Orkana, albowiem zarówno jego życie prywatne, jak i losy bohaterów jego powieści w większości toczyły się na północno-zachodnich zboczach Gorców. Każdy turysta kierujący się od strony Koninek czy Poręby na Turbacz musi spotkać się z nazwiskiem tego literata.



Trzecim „władcą Gorców” w rozumieniu semantycznego zawłaszczenia jest ks. Józef Tischner. Jego wpływy materialne sięgają od Łopusznej do Turbacza. W moich badaniach terenowych napotkałam sześć miejsc pamięci związanych z tym duszpasterzem, jednak jego obecność tam jest wyjątkowo mocna, między innymi z powodu roli, jaką odegrał w kształtowaniu postaw moralnych górali. Mieszkał w Łopusznej, Tylmanowej, Nowym Targu i Rabie Wyżnej, był więc autochtonem, co skłania górali gorczańskich do chwalenia się jego dorobkiem i nieustannego przypominania o jego gazdowskiej postudze. Ksiądz Tischner był nie tylko pierwszym kapłanem Związku Podhalań, lecz także najważniejszym kapłanem ruchu Solidarność. Oprócz sprawowania posługi duchownej rozwijał się naukowo. Doktorat z filozofii pisał pod opieką Romana Ingardena. Ksiądz-profesor wykładał na Papieskiej Akademii Teologicznej i Uniwersytecie Jagiellońskim. Napisał między innymi *Historię filozofii po góralsku*, która razem z innymi jego dziełami jest szeroko badana i analizowana, zarówno od strony merytorycznej, poetyckiej, jak i językoznawczej, gdyż ks. Tischner przy tworzeniu większości swoich publikacji i wystąpień używał oryginalnej podhalańskiej gwary.

Dzieciństwo spędził u stóp Turbacza. Szczególna więź łączyła go z Łopuszną, do której często wracał — zawodowo i prywatnie. Stamtąd wyruszały coroczne przewodzone przezeń pielgrzymki na Rusnakową Polanę, gdzie w kaplicy Matki Bożej Królowej Gorców odprawiał msze święte i wygłaszał kazania. Te wydarzenia przyciągały reprezentantów całej góralszczyzny, którzy ubrani w stroje regionalne schodzili się pod Turbacz, na przykład na jedno z największych świąt w roku — święto wszystkich górali.

Centrum pamięci o „gazdzie Podhala” jest Łopuszna, w której znajduje się „Tischnerówka”, czyli izba pamięci ks. prof. Józefa Tischnera, utworzona po jego śmierci przy Ośrodku Kultury w Łopusznej. Również w Łopusznej, na cmentarzu przykościelnym, można znaleźć grób księdza-profesora.

Dwa warianty trasy z Łopusznej na Turbacz oferują łącznie cztery miejsca pamięci związane z Tischnerem. Przy czarnym szlaku zlokalizowana jest prywatna kapliczka mająca przypominać o „pierwszej mszy św. sprawowanej przez ks. Józefa Tischnera w 1979 roku...”. Znajduje się ona nieopodal Pucółowskiego Stawku, którym zachwycał się w *Dzienniku podróży do Tatrów* Seweryn Goszczyński. Szlak niebieski był bliższy Tischnerowi, albowiem przy nim znajduje się bacówka, w której spędzał wakacje i przy której odprawiał msze. Trzeba pamiętać, że zanim popularne stały się msze Tischnera na Rusnakowej Polanie, organizował on nabożeństwa dla mniejszego grona wiernych na Zarębku Wyżnim, w pobliżu swojej bacówki. Tam w 1989 roku postawiono kapliczkę, w której obecnie znajduje się portret księdza z komentarzem:

Przyjaciel Zarębka ks. Prof. J. Tischner, Rok 1985,

Zatonie, zatonie

Piórecko na wodzie

Ale nie zatonie nutka o ślebodzie. Ks. Prof. J. Tischner był tu z nami co rok od lat 1980tych. Będzie nam zawsze bliski! Znał każdego i każdemu (!) ścieżkę.

Najważniejszym obiektem memoratywnym na trasie Łopuszna–Turbacz jest wspomiana już Kaplica Matki Bożej Królowej Gorców na Rusnakowej Polanie. Była ona scenografią słynnych górskich mszy świętych, podczas których jeszcze do końca XX wieku można było o usłyszeć ryginalne, gwarowe kazania łączące w sobie elementy religii, filozofii i kultury góralskiej.

* * *

Ostatnim aktorem współtworzącym *genius loci* Gorców jest Tomasz Chlipała zwany Bulandą. Żył w latach 1830–1913 w okolicach Lubomierza (północna strona Gorców). Fenomen jego postaci jest związany z lokalnymi wierzeniami. Nyka pisze:

Powszechna jest [w Gorcach — M.K.] wiara w moc czarowników, którymi bywali zwykle starzy bacowie. O Bulandzie, wielkim czarowniku z Jaworzyny Kamienickiej, opowiadają tu godzinami. Należał on do czarowników dobrych, którzy — chociaż mogli — nie działali na niczyją krzywdę. Za znalezione zbójnickie pieniądze budował kapliczki, a moc jego sięgała bardzo daleko. Kiedy na przykład chłopci zwozili budulec na kościół w Lubomierzu i drogę zagrodziło im trudne do omięcia bagnisko w lesie, Bulanda — choć to było lato — zakłęciami zamroził młakę i fury wygodnie przejechały po lodzie³⁰.

Legenda Bulandy jest tak silna, że nie tylko przetrwała próbę czasu, ale jest wręcz elementem lokalnego dziedzictwa kulturowego. Mieszkańcy Lubomierza i okolicznych wsi chętnie przyznają się do znajomości tej postaci i mówią o nim jako o „swoim” — *nasym carowniku*. Fundamentem tak mocnej pozycji Bulandy w lokalnej pamięci zbiorowej jest to, że „już za życia [...] był postacią mitologizowaną, o wyolbrzymionych, niczym u Janosika, cechach i umiejętnościach, o których krążyły liczne, niedementowane przez niego, ale i niepotwierdzone, legendy”³¹.

Pamięć o Bulandzie jest przechowywana w bajaniach i gawędach. Jednym z najbardziej znanych gawędziarzy, którzy przyczynili się do podtrzymania sła-

³⁰ J. Nyka, *W Gorcach...*, s. 37.

³¹ K. Ceklarz, *Bulanda — znachor i czarownik z Gorców*, [w:] *Karpaty pełne czarów. O wierzeniach, medycynie i magii ludowej Karpat polskich*, red. K. Ceklarz, R. Kowalski, Nowy Targ 2015, s. 41.

wy Bulandy, był Stanisław Kurek z Koniny, wielokrotny laureat Limanowskiej Słazy³². „Gorczańskiemu Sabale” nie poświęcono wielu miejsc pamięci, jednak dwa, które sam po sobie pozostawił, wystarczą, aby przechowywać i stale popularyzować jego legendę. Są to dwie kapliczki: jedna w Lubomierzu, druga na Jaworzynie Kamienickiej, na której Chlipała pasł swoje ogromne stada owiec i na której parał się magią.

Obie kapliczki czarownik ufundował z pieniędzy otrzymanych za dokonanie uzdrowień na ludziach, którzy przyjeżdżali do niego z całej Polski, a nawet z Europy. Umiejętności uzdrawiające Chlipała zdobył w słowackiej Lewoczy. Wiele jego przygód owianych jest tajemnicą i skłania do łączenia jego postaci z magią. Często przytaczana jest opowieść o jego śmierci. Podobno w trakcie biesiady, której był gospodarzem, wyszedł przed dom, powiedział: „Dziękuję ci, słoneczko, boś mi pięknie świeciło przez całe życie. Dziękuję ci wietrzyku, boś mi pięknie wiał przez moje życie”. Wrócił do chałupy i zmarł.

Mówiono także, że zanim Bulanda dawał diagnozę przychodzącym do niego chorym, zamykał się w swojej baczce i rozmawiał z duchem, który podpowiadał mu, co to za choroba i jak ją leczyć. Można też znaleźć relacje świadków, którzy głos owego ducha słyszeli. Kapliczkę na Jaworzynie miał Bulanda postawić za niebiańską namową, którą usłyszał we śnie. Budował ją własnoręcznie z pomocą juhasów. Obecnie jest ona odrestaurowana i nie tylko uświetnia krajobraz Gorców widzianych z polany Jaworzyna, ale też wprowadza w to miejsce nutkę mistycyzmu. Turyści przechodzący przez Jaworzynę mogą zapoznać się z krótką historią kapliczki i sylwetką Bulandy dzięki postawionej nieopodal przez Gorczański Park Narodowy tablicy informacyjnej. Czytamy na niej między innymi, że Bulanda zbudował kapliczkę, bo „we śnie ujrzał, jak wiele dusz pokutujących za grzechy błądzi po górach i »nie ma gdzie kolan ugiąć, by przyklęknąć przed poświęconym miejscem«”. Bulandowa kapliczka jest jednym z najważniejszych i najbardziej rozpowszechnionych symboli Gorców, a sam Bulanda jest nie tylko ważną postacią legendarną, lecz także często przywoływanym reprezentantem prawdziwych wołoskich tradycji pasterskich.

* * *

Czyje są Gorce? Oczywiście nie można tu mówić o żadnych instytucjonalnych prawach własności. Przestrzennie, geograficznie Gorce nie należą do nikogo. Są jedynie zamieszkiwane — przez różne grupy górali i przez spadkobierców Wołochów. Gdyby jednak spytać o prawo własności Gorców jako przestrzeni doświadczanej w kontekście kulturowym, można powiedzieć, że są one domeną pewnych figur pamięci. Słowo „domena” nie precyzuje stanu własności — może to być miejsce zamieszkiwane przez kogoś lub wzięte w posiadanie. Ostatecznie

³² Gawędy S. Kurka zostały spisane przez S. Stopę i wydane w tomie *Kurkowe opowieści*, Konina 2007.

bowiem stopień „zawłaszczenia” znaczeniowego, którego istnienie ma udowodnić niniejszy artykuł, jest zależny od jednostkowego obserwatora — obok wymienionych miejsc pamięci trudno przejść obojętnie, wiadomo jednak, że wielu turystom się to udaje, a co za tym idzie — dla nich obecność, a szczególnie dominacja danych aktorów czy figur pamięci może nie istnieć.

Gorce jako *memoryscape* są przestrzenią pamięci należąca do najmocniej zakorzenionych w nich bohaterów, to jest partyzantów AK, Władysława Orkana, ks. Józefa Tischnera i Bulandy. Nie jest jednak wykluczona możliwość doświadczenia tych gór w sposób asemantyczny — obranie takiej perspektywy znacznie utrudniają mnemotoposy narzucające zakorzenienie kulturowe krajobrazu.

Bibliografia

- Bednarek S., *Mnemotoposy. Słowo wstępne*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2012, nr 1 (11).
- Ceklarz K., *Bulanda — znachor i czarownik z Gorców*, [w:] *Karpaty pełne czarów. O wierzeniach, medycynie i magii ludowej Karpat polskich*, red. K. Ceklarz, R. Kowalski, Nowy Targ 2015.
- Ceklarz K., *Sebastian Flizak (1881–1972). Ludoznawca i etonograf na tle swojej epoki*, Kraków 2019.
- Flizak S., *Eksploracja podhalańskiej kultury ludowej*, „Lud” 14, 1936.
- Golik D., *Partyzanci „Lamparta”. Historia IV batalionu 1. pułku strzelców podhalańskich AK*, Kraków 2014.
- Golik D., Korkuć M., *Józef Kuraś „Ogień” i Zgrupowanie Partyzanckie „Błyskawica”*, Kraków 2017.
- Gorczańskie kapliczki i krzyże*, red. G. Wamberski, Kraków 2008.
- Lubertowicz Z., *Kapliczka w Gorcach*, [w:] *idem, Utwory zebrane*, oprac. A. Kudasik, Nowy Targ 2003.
- Matuszczyk A., *Beskid Wyspowy — ziemia ciągle obiecana. Przewodnik*, Pruszków 2008.
- Nyka J., *Nad „Dziennikiem Lamparta”*, „Górska Biblioteczka Historyczna” 2018, z. 33 (53).
- Nyka J., *W Gorcach*, Warszawa 1968.
- Orkan W., *Wskazania*, Warszawa [b.r.w.].
- Rajewski A., *Rozważania na temat Assmannowskiej teorii pamięci*, „Rocznik Antropologii Historii” 3, 2013, nr 1 (4).
- Stopa S., *Kurkowe opowieści*, Konina 2007.
- Wojcieszak S., *Przy kapliczce Tomasza Chlipały. Kazanie wygłoszone przez ks. Stanisława Wojcieszaka, proboszcza parafii w Ochotnicy Dolnej, na Jaworzynie Kamienickiej, w dniu setnej rocznicy postawienia kapliczki przez Tomasza Chlipałę 4.10.2004 roku.*, „Almanach Ziemi Limanowskiej” 2004–2005, nr 19.